№ 18. W Krakowie dnia 15 września 1877 r.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I) Sprawom zawodu lekarskiego i Organizacyi służby zdrowia; II) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dra K. Grabowskiego i Prof. Dra St. Janikowskiego w Krakowie, oraz Prymar. Dra J. Rożańskiego we Lwowie.

BIURO REDAKCYI Ul. Górnych Młynów Nr. 122.	**Przedpłata w Krakowie** rocznie 3 zła. półrocz. 1 zła. 50 c.	**DWUTYGODNIK MED. PUBL.** wychodzi dnia 1 i 15 każdego miesiąca, w objętości arkusza.
Ekspedycyja miejscowa w księgarni St. Krzyżanowskiego Rynek Główny Nr. 30.	**Przedpłata na Prowincyi** rocznie 3 zła. 30 c. półrocz. 1 zła. 70 „	**W Cesarstwie rosyjskiém** prenumerować można za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Przegląd spraw lekarskich na Iszéj sesyi IVgo peryjodu Sejmu galicyjskiego.

Skréślił Doc. Dr. Grabowski.

W ciągu dwudziestu kilku dni od 8 do 30 sierpnia r. b. odbył Sejm galicyjski 15 posiedzeń, które stanowią Iszą sesyję IVgo peryjodu sejmowego. Była to więc sesyja nadzwyczaj krótka, zwłaszcza, że nią rozpoczynał się nowy peryjod sejmowy; wypadło więc dosyć czasu poświęcić sprawdzaniu wyborów, a i budżet w tym krótkim okresie czasu załatwionym być musiał: nie dziw więc, że nader tylko szczupły poczet spraw lekarskich, zwykle dość po macoszemu traktowanych, przyszedł pod obrady sejmowe, a i to, dzięki tylko temu, że Wydział krajowy przed rozpoczęciem sesyi przygotował przedłożenia i wnioski, które w komisyjach sejmowych małym tylko uległy zmianom.

Rozprawy, które się toczyły nad wniesionemi sprawami lekarskiemi mało w ogóle były ożywione, być może z powodu, że sejm obradował w najgorętszéj porze roku, nie sprzyjającéj pracy umysłowéj; lub też z powodu, że zewnętrzne wypadki wojenne odciągały uwagę posłów od stosunków wewnętrznych gospodarstwa krajowego. Zazwyczaj sprawy lekarskie dawały powód do rozpraw na poprzednich sesyjach sejmowych przy uchwalaniu budżetu i sprawdzaniu komisyi lustracyjnéj. Z powodu krótkości sesyi sejmowéj sprawozdanie téj ostatniéj komisyi nie przyszło w roku bieżącym pod obrady sejmowe, a budżet uchwalono na dwu ostatnich posiedzeniach, powiedzieć można, prawie bez rozpraw: sprawami więc lekarskiemi zajmował się Sejm na sesyi, z któréj sprawę zdajemy, o tyle tylko, o ile one były przedmiotem petycyj, odrębnych wniosków, lub przedłożeń Wydziału krajowego.

Z pomiędzy petycyj na szczególniejszą wzmiankę zasługuje petycyja Wydziału powiatowego chrzanowskiego w sprawie wprowadzenia nauki higijeny popularnéj do szkół pospolitych, jako przedmiotu obowiązkowego, świadczy bowiem, że i u nas przekonanie o potrzebie nauki higijeny zaczyna do ogółu przenikać. Petycyja ta, jako nie załatwiona, przekazaną została Wydziałowi krajowemu, który, miejmy nadzieję, że gorąco zajmie się tą sprawą, nie po raz piérwszy u nas poruszoną, i na najbliższéj sesyi sejmowéj z odpowiednim wystąpi wnioskiem nie ograniczając jednak wprowadzenia nauki higijeny do szkół pospolitych, ale wprowadzając ją do szkół wszelkiego rodzaju.

Drugą petycyją ogólniejszego znaczenia była petycyja m. Lwowa o przyjęcie zakładu głuchoniemych we Lwowie na fundusz krajowy, poparta także petycyją zarządu samego zakładu głuchoniemych. Przedmiot w téj petycyi poruszony, jest wielkiéj wagi: bo jak się dowiadujemy ze sprawozdania c. k. krajowéj Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicyi za r. 1874, liczba głuchoniemych w kraju naszym jest stosunkowo znaczna, wynosi bowiem 4,550 i nagle wzrastać się zdaje (wzrost wynosił przeszło 20%). W zakładzie jednak głuchoniemych we Lwowie, jedynym, jaki w Galicyi istnieje, znajduje pomieszczenie zaledwie 64 dzieci głuchoniemych (43 chłop. a 21 dziew.), stosunkowo więc bardzo nieznaczna liczba: należałoby więc zakład ten koniecznie powiększyć i na zakład krajowy zamienić, za czém oświadczyła się téż c. k. krajowa Rada zdrowia jeszcze w r. 1874 i o co petenci właśnie prosili. Sejm na posiedzeniu XIVtém, czyniąc zadość prośbie petentów, powiększył stały zasiłek, udzielany corocznie temu zakładowi z funduszów krajowych z 4,000 złr. do 6,000 złr. (w razie, jeżeli gmina m. Lwowa podniesie swój zasiłek z 500 złr. na 1000 złr. i na stały zamieni), oraz polecił Wydziałowi krajowemu, aby porozumiał się z gminą m. Lwowa co do przyjęcia tego zakładu na fundusz krajowy i na najbliższéj sesyi przedstawił odpowiednie wnioski.

Petycyja jednéj z b. ław przysięgłych w Krakowie o przywrócenie domu podrzutków w szpitalu św. Łazarza w Krakowie nie przyszła pod obrady sejmowe i, jako nie załatwiona, przekazaną została Wydziałowi krajowemu do załatwienia. I ta sprawa jest bardzo ważną i wymaga wszechstronnego rozpatrzenia. Wydział krajowy winien przedewszystkiém uwzględnić cyfry statystyczne dzieciobójstw przed zniesieniem domów podrzutków i po témże. Nie wiele wprawdzie upłynęło jeszcze czasu od istotnego zamknięcia tych domów, a już znacznie w ostatnich czasach wzmagająca się liczba dzieciobójstw zdaje się przemawiać za potrzebą przywrócenia tych domów w ogóle, choćby nie w dawnéj, ale w zmienionéj nieco formie, w szczególności zaś w Krakowie, gdzie istnieje nawet pewien prywatny zapis na ten cel.

Inne petycyje w sprawach lekarskich były więcéj natury osobistéj, jak n. p. petycyja dyrektora, pisarzy i urzędników szpitali krakowskich o podwyższenie pensyj, nad którą Sejm przeszedł do porządku dziennego; nie załatwiona, a jako taka przekazana Wydziałowi krajowemu, petycyja inspektora szpitali o stabilizowanie; lub petycyja rządcy szpitala powszechnego lwowskiego o danie mu dwu porcyj wiktu 1széj klasy, która dała powód do może nieco za szorstkiéj rozprawy i do wycieczek przeciw Wydziałowi krajowemu, iż przy nominacyjach nie dość uwzględniał uzdolnienie kandydatów, a nad którą Sejm, mimo przychylnego wniosku komisyi, słusznie przeszedł do porządku dziennego.

Z odrębnych wniosków, wniesionych przez posłów, jeden tylko dotyczył spraw lekarskich, a mianowicie wniosek, który uczynił poseł Męciński na VIII posiedzeniu: o uregulowanie stosunku administracyi gminnéj w zakładzie kąpielowym Słotwinie, wypracowanie statutu zdrojowego dla zakładów

kąpielowych w naszym kraju i przeprowadzenie rokowań z Rządem w tym kierunku, iżby tenże, jako właściciel zdrojowiska Krynicy, usunął liczne niedogodności. Wypracowanie statutu zdrojowego nie jest rzeczą łatwą i wymaga czasu: słusznie też zgodnie z życzeniem wnioskodawcy uczynił Sejm, odsyłając wniosek ten na posiedzeniu X powziętą uchwałą do Wydziału krajowego, celem zdania sprawy na najbliższéj sesyi sejmowéj.

Zdroje lecznicze, któremi przyroda kraj nasz tak szczodrze wyposażyła, wkrótce stanowićby mogły bardzo ważne źródło bogactwa krajowego, gdyby kraj nad niemi rozciągnął opiekę i ułatwił im rozwój, wydając statut zdrojowy. Brak tego ostatniego w każdém z naszych zdrojowisk dotkliwie czuć się daje: nie po raz téż piérwszy sprawa ta, choć w innéj formie, pojawia się na stole sejmowym. Już na sesyi sejmowéj 1869 r. w skutek petycyi gości kąpielowych, w owym roku w Krynicy bawiących, o zaprowadzenie zmian i ulepszeń ku podniesieniu zdrojowisk krajowych, Sejm, na posiedzeniu 28 września 1869 r., przekazując tę petycyję Wydziałowi krajowemu, polecił temu ostatniemu, aby, zniosłszy się z komisyją balneologiczną przy Towarzystwie naukowém krakowskiém, odpowiednie wnioski sejmowi przedłożył. Obradując w skutek tego rzeczona komisyja balneologiczna nad tym przedmiotem, uznała za rzecz konieczną, jeżeli krajowe zdroje lecznicze podnieść się mają, postarać się o wydanie ogólnego statutu, urządzającego stosunki zdrojowisk do Rządu, gminy, właściciela zdroju, gości i t. d., i poruczyła osobnemu podkomitetowi wypracowanie takiego statutu. Podkomitet wygotował projekt i przedłożył tenże komisyi w r. 1871; uchwalenie jednak tegoż. napotkawszy na trudności, odroczoném zostało. Nowo przy Towarzystwie lekarskiém krakowskiém utworzona w r. b. komisyja balneologiczna podjęła znów sprawę statutu dla zdrojowisk krajowych i istniejący projekt oddała osobnemu komitetowi do zdania sprawy. Ponieważ na sprawę tę, znacznéj dla krajowego dobrobytu doniosłości, w skutek wniosku na sejmie uczynionego znów obecnie uwaga publiczna zwróconą została: Wydział krajowy nie omieszka zapewne, porozumiawszy się z komisyją balneologiczną, przygotować na najbliższą sesyję sejmową projekt statutu, na wzór uchwalonych przez sejmy innych krajów n. p. sejm czeski w r. 1868. W ten jednak sposób jedna tylko część wniosku p. Męcińskiego załatwioną zostanie; pod względem więc drugiéj, t. j. lepszego urządzenia zakładu zdrojowego w Krynicy, winienby Wydział krajowy udać się do Wys. Rządu z odpowiedniém przedstawieniem, zwracając uwagę na to, że Krynica jest najliczniéj uczęszczaném zdrojowiskiem krajowém; że obecnie liczba przybywających chorych jeszcze bardziéj się wzmoże w skutek ułatwienia komunikacyi koleją tarnowsko-leluchowską; że więc przez to powiększy się także dochód, jaki Krynica Rządowi, jako właścicielowi, przynosi: iż przeto słuszną jest rzeczą, aby, w miarę wzmagających się dochodów, czyniono téż większe wkłady w urządzenie tego zdrojowiska, rzec można, należącego do piérwszorzędnych w Europie, a pozbawionego dotychczas nawet odpowiedniego domu kąpielnego (*Cursalon*).

Przechodząc z kolei do przedłożeń Wydziału krajowego w sprawach lekarskich, to nie wszystkie one przyszły pod obrady Sejmu dla krótkości sesyi sejmowéj, — i niektóre, nawet ważne, pozostały nie załatwione, jak n. p. o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Uchwalone przedłożenia Wydziału krajowego w sprawach lekarskich były przeważnie natury finansowéj: jak n. p. sprawa utworzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza i sprawa wykończenia budowy zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Co do téj ostatniéj to Sejm uchwalił kredyty dodatkowe w kwocie

78,396 złr. 98 c. na liczne potrzeby budowlane w tym zakładzie, oraz wezwał Wydział krajowy, ażeby na rok przyszły przedłożył plany i kosztorysy na budynek administracyjny na Kulparkowie, zastósowany do koniecznych a skromnych potrzeb, którego koszty nie mogą przenosić kwoty 45,000 złr.

Sprawa przebudowania szpitala głównego we Lwowie wymaga prawie rok rocznie wydatków, — na obecnéj sesyi Sejm uchwalił na posiedzeniu XI zgodnie z wnioskiem komisyi administracyjnéj i przedłożeniem Wydziału krajowego przeprowadzenie rekonstrukcyi latryn i wychodków, dozwalając na ten cel Wydziałowi krajowemu kredytu dodatkowego na rok 1877 do wysokości 21,640 złr., a to, mimo przemówienia p. hr. Krukowieckiego utrzymującego, że rekonstrukcyja latryn w szpitalu lwowskim, zdaniem jego, znakomicie (!) urządzonym, jest zbyteczną i możnaby ją tańszym kosztem przeprowadzić.

Instrukcyja obowięzująca lekarzy ordynujących w szpitalach prowincyjonalnych nie dozwala przyjmować obłąkanych do szpitali prowincyjonalnych: bo te zakłady nie mają ani odpowiedniego dla takich chorych pomieszczenia, ani obsługi, a przebywanie ich tam szkodzi zdrowiu innych chorych niepokojonych ich zachowaniem się. Bezwzględny jednak ten zakaz okazał się prawie niepodobnym do wykonania w obec tego, że często zachodzi wątpliwość, kto za obłąkanego ma być uważanym, — dla tego Wydział krajowy wystąpił na sesyi, o któréj mowa, z wnioskiem łagodzącym wzmiankowany zakaz i dozwalającym przyjmować podejrzanych o obłąkanie do szpitali prowincyjonalnych.

Na ten nader słuszny wniosek Wydziału krajowego zgodziła się także i komisyja administracyjna, wnosząc na posiedzeniu VII, ażeby §. 18 instrukcyi dla lekarzy ordynujących w szpitalach prowincyjonalnych uzupełnić następnym dodatkiem: „Wolno jednak przyjmować podejrzanych o obłąkanie, t. j. takich, których choroba umysłowa przez lekarza sprawdzoną jeszcze nie została, w celu spisania historyi choroby i świadectwa, że się chory do zakładu dla obłąkanych kwalifikuje“. Uzupełnienie to instrukcyi po krótkich rozprawach przyjęto.

Najważniejsze jednak przedłożenie Wydziału krajowego w sprawach lekarskich, jakie przyszło pod obrady sejmowe, dotyczyło t. zw. kosztów sanitarnych i kosztów szczepienia ospy. Komisyja budżetowa, do któréj odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego, wniosła na posiedzeniu XIItém Sejmu uchwalenie następnych rezolucyj: 1.) Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków właściwych u c. k. Rządu, w celu wyjednania, ażeby skarb Państwa ponosił wydatki sanitarne w Galicyi w całości, lub przynajmniéj w części; 2.) w razie, gdyby c. k. Rząd żądaniu temu odmówił, upoważnia się Wydział krajowy do wytoczenia sporu przed trybunał państwowy; 3.) Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału krajowego z dnia 2go kwietnia 1876 r., mocą któréj ustanowione zostały 4 nagrody po 200, 180, 150 i 100 złr. w. a. dla lekarzy lub chirurgów wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnéj.

Podobne rezolucyje już na kilku poprzednich sesyjach uchwalane były, a Rząd na nie zawsze wymijające dawał odpowiedzi: w obecnych więc rozprawach nad tym przedmiotem niektórzy posłowie (Madejski, Zyblikiewicz, Grocholski) przemawiali za tém, aby z uwagi, iż inne kraje kosztów sanitarnych nie ponoszą, po prostu rubrykę wydatków na koszty sanitarne przy uchwalaniu budżetu pominąć i zmusić Rząd, aby się sam do Wydziału krajowego w tym przedmiocie zgłosił.

Z wyjaśnienia, danego w tym przedmiocie przez komisarza rządowego, wynika: że sprawą tą zajmuje się c. k. Namiestnictwo i można mieć na-

dzieję, iż Państwo przyjmie na siebie pewną część kosztów sanitarnych. Zwłoka, jakiéj ta sprawa doznała, pochodzi ztąd: że Wydział krajowy, robiąc w skutek uchwał sejmowych w tym przedmiocie przedstawienia do Wys. Rządu, łączył sprawę kosztów sanitarnych z kosztami szczepienia ospy. Ponieważ zaś te ostatnie we wszystkich krajach ponoszą fundusze krajowe, przeto Rząd udzielił na pierwotne przedstawienia Wydziału krajowego odpowiedź odmowną. Odpowiedź jednak ta nie odnosiła się wyraźnie do sprawy ponoszenia całkowicie, lub częściowo, t. zw. wydatków sanitarnych przez Państwo: przeto Wydział krajowy poruszył ją powtórnie w przedstawieniu uczynioném do c. k. Namiestnictwa. Chcąc rzecz tę zbadać dokładnie i gruntownie Ministerstwu przedstawić, Namiestnictwo udało się do rządów krajowych innych krajów koronnych z zapytaniem: jakie w tym względzie zachodzą w innych krajach stósunki, jakie koszty ponoszą fundusze krajowe i na podstawie jakich prawnych zobowiązań lub przepisów. Odpowiedzi dopiéro teraz zaczynają nadchodzić. Z dalszéj części wyjaśnienia komisarza rządowego wypada, iż wszystkich kosztów sanitarnych Rząd na siebie nie przyjmie: bo obowiązek ponoszenia części tych kosztów przyjął Wydział krajowy, odbierając w swój zarząd fundusze krajowe, ponoszące według dotychczas obowiązujących przepisów także część kosztów sanitarnych.

Po takiém wyjaśnieniu obecnego stanu téj sprawy Sejm wnioski komisyi bez zmiany uchwalił. Oświadczenie zaś komisarza rządowego jest o tyle ważne, iż dozwala przypuszczać, że na przyszłoroczném sesyi sejmowéj sprawa ta, kilkakrotnie już w Sejmie rozbierana, ostatecznie załatwioną zostanie.

Jak już wyżéj wspomniano, budżet na r. 1878 uchwalonym został prawie bez rozpraw, w szczególności zaś uchwalił Sejm na koszty szczepienia kwotę 34,300 złr. (w budżecie na r. 1877 zamieszczono na ten cel tylko 26,300 złr.), rubryka więc ta znów się wzmogła; na wydatki zaś sanitarne kwotę 37,900 złr. (w r. poprzednim zamieszczono w budżecie na ten cel 38,500 złr.)

Przy uchwalaniu budżetów szpitali krajowych, a mianowicie dla szpitala głównego we Lwowie, p. Haller przemawiał, zalecając Wydziałowi krajowemu oszczędność w kosztach żywienia i leczenia chorych, — w których Wydział i tak za nadto może nawet oszczędnie postępuje. Przy budżecie uchwalił też Sejm rezolucyę wzywającą Wydział krajowy, by przyśpieszył rokowania celem założenia przez Rząd szkoły weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i kliniką dla zwiérząt we Lwowie, w myśl czwartéj rezolucyi pod tym względem na posiedzeniu dnia 20 maja 1875 r. zapadłéj. I ta sprawa ważna dla kraju rolniczego nie jest nową, ale już od lat kilku toczą się z Rządem rokowania: słusznie więc domagał się Sejm, aby ostateczne jéj załatwienie przyśpieszyć.

Oto krótki obraz działalności ostatniéj sesyi sejmowéj na polu spraw lekarskich. Szereg załatwionych spraw lekarskich jest bardzo szczupły, co tłómaczyć się daje krótkością sesyi sejmowéj; natomiast poruszono kilka spraw bardzo ważnych, wymagających dokładniejszego zbadania, dla których załatwienia na przyszłéj sesyi sejmowéj polecono Wydziałowi krajowemu przygotować odpowiedni materyjał. Okoliczność, iż przy wyborze członków Wydziału krajowego na rozpoczynający się peryjod sejmowy wybrany został Dr. Hoszard, jeden z nielicznych w Sejmie przedstawicieli stanu lekarskiego, jest dla nas rękojmią, że Wydział krajowy godnie wywiąże się z danych mu poleceń: gdyż, licząc na długoletnie doświadczenie parlamentarne, znajomość rzeczy i stósunków krajowych, i znaną prawość charakteru nowo

wybranego członka Wydziału krajowego, spodziewamy się, że kwestyje lekarskie, higijeniczne i szpitalne znajdą w nim, wśród najwyższéj władzy autonomicznéj, godnego przedstawiciela; zabiegom zaś jego powiedzie się może osiągnąć to, iż sprawy lekarskie nie będą na przyszłych sesyjach sejmowych tak po macoszemu, jak dotąd, traktowane.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 14 września 1877. — Z gazety „Alma Mater" dowiadujemy się, że Dr. Marceli Nencki, Prof. nadzw. chemii lekarskiéj w Bernie, odrzucił proponowaną sobie katedrę farmakologii w Uniwersytecie krakowskim i, w nagrodę za to, mianowany został Profesorem zwyczajnym.

Jeżeli wiadomość podana powyżéj jest prawdziwą, mocno ubolewać musimy nad postanowieniem Dra Nenckiego, który obcym woli służyć bogom, aniżeli swą pracę na bezpośredni pożytek rodaków obrócić. Mógłby ktoś na to odpowiedzieć jednym ze znanych frazesów: „że nauka nie zna narodowości; że kto jéj się poświęca, pracuje dla całéj ludzkości, a nie dla jednego narodu, itp." Nas jednak takie deklamacyje bynajmniéj nie przekonywają. O nauce kosmopolitycznéj prędzéj można było mówić w średnich wiekach, kiedy wspólnym dla niéj językiem był język łaciński, a uczeni stanowili odrębną niejako rzeczpospolitę umiejętną. Dziś jednakże, gdy łacina już jest zarzucona jako powszechny język naukowy, Polak, który mając po temu sposobność, nie chce swych wiadomości i nabytków naukowych wygłaszać i ogłaszać po polsku, lecz woli to czynić po niemiecku, po francusku i t. d., przestaje być Polakiem, a staje się Niemcem, Francuzem i t. p. Dla tego téż wolimy jeszcze nie wierzyć przytoczonéj powyżéj wiadomości, według któréj Dr. Nencki byłby dla nas stracony,—dopóki rzecz ta nie będzie urzędowo stwierdzoną.

* Na posiedzeniu dnia 6go września r. b. rada miejska krakowska, na wniosek sekcyi sanitarno-policyjnéj uchwaliła, aby na członka komitetu administracyjnego szpitali krakowskich w miejsce p. Wentzla, który wyboru nie przyjął, zaproponować Wydziałowi krajowemu radzców Samelsona i Rzewuskiego.

* **Warszawa**. P. Fritsche, właściciel domu przy ulicy Jerozolimskiéj, wniósł do departamentu handlu i rękodzieł w Petersburgu prośbę o wydanie mu przywileju na sposób usuwania nieczystości z kloak, o którym donosiliśmy w Nrze 15tym „Dwutygodnika".

* **Kraśnik**. Właściciele większych posiadłości powiatu Janowskiego, na zjeździe odbytym dnia 22 lipca r. b., uchwalili utrzymywać z własnych składek weterynarza powiatowego, w m. Kraśniku osiąść mającego. *(G. P.)*

* **Wiedeń**. Ministerstwo spraw wewnętrznych, ze względu na wynikający ztąd wydatek nieprzewidziany w budżecie, odroczyło ostateczną organizacyję służby policyjno-lekarskiéj w stolicy. *(W. M. Woch.)*

* **Paryż**. Rada municypalna przyjęła legat, którym p. Moiana zapisał miastu milijon franków na założenie szpitala, któryby nosił jego nazwisko, a w którym mają być leczone kobiéty chore ubogie. *(G. d. hôp.)*

* **Berlin**. Gdy od dwóch lat nie potrzebowano przyjąć ani jednego chorego na ospę do oddziału ospowego w szpitalu król. *Charité*: przeto rząd zwinął posadę naczelnego lekarza rzeczonego oddziału, zajmowaną dotychczas przez Dra Zuelzera. *(D. M. W.)*

* **Moskwa**. Przy magistracie tutejszym ustanowiono komitet statystyczny, na utrzymanie którego wyznaczono dość poważną sumę: 7,500 rubli. Urzędników ma być cztérech: zarządzający z płacą 2,500 rubli, dwóch jego pomocników z płacą po rs. 1,200 i rachmistrz, pobiérający 600 rs. rocznie. *(K. W.)*

STATYSTYKA LEKARSKA.

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 16go sierpnia do 1go września 1877 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało $^{16}/_{8}$ w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu chorych	z tych: pozostało w leczeniu w gminach
Ospa	—	—	—	—	—	—	—	—
Odra	5	3,415	14	138	107	15	30	4
Płonica	10	7,965	90	174	102	34	128	10
Błonica	14	18,146	78	325	184	149	70	12
Dur	9	9,140	98	129	52	5	170	8
Krztusiec	17	19,838	407	510	390	54	473	13
Czerwonka	26	26,723	222	342	226	63	275	25

Odra pojawiła się przeważnie w powiecie Chrzanowskim (w 2 gm.); płonica w powiatach: Kamioneckim i Złoczowskim (w każdym w 2 gm.), Rohatyńskim (w 3 gm.); błonica w powiatach: Tłumackim (w 5 gm.), Kołomyjskim i Stanisławowskim (w każdym w 3 gm.); dur w powiatach: Gródeckim (w 4 gm.), Jarosławskim (w 2 gm.); krztusiec w powiatach: Zbaraskim (w 3 gm.), Czortkowskim, Gródeckim, Grybowskim i Stryjskim (w każdym w 2 gm.); czerwonka w powiatach: Brzozowskim (w 4 gm.), Limanowskim (w 3 gm.), Doliniańskim, Drohobyckim, Gródeckim, Kamioneckim i Krakowskim (w każdym w 2 gm.)

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie w XXIX i XXX tygodniu** tj. od 15go do 28go lipca r. b. Ludność 55,000. Umarło osób płci m. 27 (39), ż. 26 (29), razem 53 (68). W téj liczbie było: do 1go roku życia 11 (18), do 5ciu lat 8 (9), wyżéj 5ciu lat 34 (41); w I obw. 7 (14), w II obw. 9 (14), w III obw. 16 (17), w szpitalach 21 (23). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 4 (5) razy, *typhus exanth.* 1 raz, inne choroby zakaźne 2 (3). Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 25·1 (32·1).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei 32·4 (25·1), w Berlinie 45·8 (52·6), w Dreźnie 25·3 (28·2), w Londynie 21·2 (20·5), we Lwowie 33·1, w Mnichowie 35·5 (35·8), w Paryżu 23·1 (22·5), w Warszawie 33·4, w Wiédnin 22·3 (29·6), w Wrocławiu 33·3 (33·7).

MEDYCYNA SĄDOWA.

Czy zachodzi różnica i jaka, między rowkami skórnemi pochodzącemi od ściśnienia szyi postronkiem dokonanego na żywym, a na trupie?

Rozprawa Dra Ferdynanda Obtułowicza, Asyst. klin. chor. skór. i wener. w Krakowie

uwieńczona nagrodą z zapisu ś. p. Protomed. Jakubowskiego przez Wydział lekarsk Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy. — Zob. Nr. 17.)

Drobnowidowe te przekrwienia i wybroczyny, które nawet gołém okiem można wyśledzić na przekroju, jako kropki czarniawe lub żółtawe, albo pasemka cieniuchne, są porozrzucane i znajdują się jużto w środku, jużto więcéj na brzegach rowka strangulacyjnego. Wielkość wybroczyn bywa rozmaitą (od 0·08—0·44 mm. = $^1/_{25}$—$^1/_5$''' w średnicy), — kształt ich po największéj części okrągły, lub jajowaty, na przekrojach podłużnych — podłużnie jajowaty. Najczęściéj obok wybroczyny większéj znajduje się kilka pomniejszych; czasem nawet można dostrzedz, jak naczynie rozszérzone uchodzi do wybroczyn, które zazwyczaj razem z naczyniami porozszérzanemi znajdują się na granicy skóry i tkanki łącznéj podskórnéj. Oprócz tego małe wybroczyny dojrzeć można często w cebulkach włosowych i w ich najbliższém sąsiedztwie, a nawet w saméj skórze właściwéj *(corium)*. W miejscach, gdzie skóra jest bardzo grubą i łykowatą, n. p. na karku, bywa zamiast rzeczywistych wybroczyn niejako przesiąknięcie krwi do tkanki tłuszczowéj, t. j. pewne części uwydatniają się przez swe zabarwienie żółto czerwonawe, które zawdzięcza swój początek przesiąkającemu barwikowi krwi.

Umiejscowienie i kształt wybroczyn tłómaczy N. z przebiegu naczyń krwionośnych w skórze i w tkance łącznéj podskórnéj: jak bowiem histologija poucza, skóra sama nie wykazuje bogactwa pod względem naczyń włosowatych [1]), podczas gdy dość gęsta siatka naczyń krwionośnych znajduje się na granicy między skórą właściwą a tkanką komórkowatą podskórną, jakoteż liczne i dość wielkie gałązki przebiegają w tkance tłuszczowéj, otaczając wieńcem każdą komórkę tłuszczową; rozpołożenie wybroczyn odpowiada zatém miejscom obfitującym w naczynia krwionośne.

Aby jednak nie uledz złudzeniu i powyżéj opisanych wybroczyn, jakoteż przekrwienia miejscowego nie poczytywać za cechy nader ważne, podczas gdy mogą pochodzić tylko od opuszczenia się krwi po śmierci, — N. zastanawia się bliżéj nad warunkami, wśród których naczynia krwionośne części ugniecionéj pozostają.

[1]) *Handbuch der Lehre von den Geweben des Menschen und der Thiere* von S. Stricker. II Band. Leipzig 1872. *Haut, Haare und Nägel:* Von A. v. Biesiadecki. S. 587. — Kölliker 1863. S. 113.

Pętla założona na szyję ugniata skórę i tkanki pod nią położone, wypychając części płynne w większym lub mniejszym stopniu. U powieszonych pętla, jako własnym ciężarem ciała nagle ściągnięta, ugniata szyję jednostajnie, — podczas gdy u zadziergniętych, gdzie ręka ludzka ściąga pętlę, ugniecenie nie jest jednostajne; w obydwu razach zaś ugniecenie rozciąga się do większéj powiérzchni, ztąd nie może być zbyt silném, a przynajmniéj nie sięga bardzo głęboko. Dla tego téż rowek bywa dość płytki, a skóra ugnieciona mniéj lub więcéj sucha z powodu wypchniecia części płynnych; najbardziéj zaś sucha będzie wtenczas, jeżeli w skutek ugniecenia przyskórek został starty: wtenczas téż rowek staje się strupieszałym *(mumificirt)*, ponieważ części płynne na powiérzchni, która utraciła warstwę chroniącą, parują ciągle w skutek wpływów zewnętrznych, tak, że straty téj przesiąkanie *(imbibitio)* z części sąsiednich wynagrodzić nie zdoła. W tém téż znaczeniu można rowek strupieszały uważać za objaw pośmiertny i znajdujemy go częściéj u powieszonych, niż u zadziergnionych pętlą: ponieważ postronek, zsuwając się u powieszonych ku górze, łatwiéj ociera przyskórek, ułatwiając następnie parowanie części płynnych.

Pętla, uciskając skórę i naczynia w niéj przebiegające, wypycha również krew z naczyń skórnych do naczyń głębiéj ułożonych; a ponieważ ucisk jest dość jednostajnym w całym przebiegu rówka i nie sięga do warstw głębiéj położonych, mieszczących w sobie większe naczynia; gdy nadto obieg krwi skutkiem porażenia serca dość szybko ustaje: powieszenie najczęściéj nie wywołuje wybroczyny makroskopijnéj, która występuje tylko wtedy, gdy się dołączą silne ruchy drgawkowe, gdy narzędzie duszące jest bardzo twarde lub guzowate, albo gdy ciało spadnie ze znaczniejszéj wysokości w chwili zadziergania pętli, co jednak w ogóle nader rzadko się przytrafia.

O wiele łatwiéj jednak i częściéj mogą występować wybroczyny drobnowidowe, czyto w prążku czerwonym, powyżéj opisanym, które się znajduje między dwoma rowkami pętli podwójnéj, — czy téż w rowku pojedyńczym, gdy n. p. pętla przesunie się z miejsca, na które piérwoinie założoną została. W ogóle i przedewszystkiém zdarzają się wybroczyny drobnowidowe na granicy rowka, a dostrzedz je można tylko za pomocą drobnowidu, ponieważ światło naczyń skórnych jest bardzo małe. Atoli i w samychże rowkach wybroczyny drobne mogą się zdarzać, a to mianowicie z téj przyczyny, że narzędzie duszące rzadko kiedy jest całkiem gładkie, że więc we względzie mikroskopowym ucisk, przezeń wywarty, nader niejednostajnie rozdziela się na odpowiednią powiérzchnię skóry. W téj saméj chwili, w któréj jedna część skóry zostaje silnie ugniecioną przez jaki guz postronka, druga część tuż obok leżąca wypukla się i zostaje wgniecioną w rowek jaki postronka zwyczajnie pokręconego, — krew więc z naczyń piérwszéj części uchodzi do drugiéj, rozszérza naczyńka, a ponieważ dalsza droga może być zamkniętą: przeto bardzo łatwo naczyńko jedno lub drugie może pęknąć i dać początek wybroczynie drobnéj. Wybroczyny te tém łatwiéj mogą nastąpić, jeżeli czynność serca natychmiast po założeniu stryczka nie ustaje, jeżeli więc *vis a tergo*, t. j. parcie ościenne popychające krew z tętniczek do żył jeszcze działa. Nadto w podobny sposób, jak się zdarzają drobne wynaczynionki na opłucnéj lub na osierdziu i przekrwienia naczyń włosowatych w wielu narządach wewnętrznych przy śmierci z uduszenia: tak również nie jest rzeczą niepodobną, aby ten sam objaw w naczyniach skóry nie miał się powtórzyć. Rozumié się samo przez się, że nigdy przewidzieć nie można, w któréj części rowka wybroczyny się znajdą; wypada zatém robić cięcia w rozmaitych kierunkach, aby w rozmaitych punktach rowek zbadać.

Przeciw przypuszczeniu, jakoby przekrwienie i wybroczenie mogło być objawem pośmiertnym, przemawia ta okoliczność, że tam, gdzie krew u tru-

pów zazwyczaj się opuszcza, wystarcza ucisk nawet nieznaczny, aby opuszczenie to (*Leichenhypostase*) wstrzymać; dla tego też części te ciała, któremi trup dotyka się podkładki, jakoto: pośladki, okolica łopatek, są zazwyczaj blade. Z tego samego powodu w bróździe saméj krew się nie opuszcza; dzieje się to zaś tylko na granicy brózdy i przy znacznie rozwiniętéj zgniliźnie, nigdy atoli przy opuszczaniu się krwi nie znajdujemy ściśle ograniczonych wynaczynień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBIAZGI SĄDOWO - LEKARSKIE.

* Delens. **Wady utworowe błony dziewiczéj.** Autor opisuje: *a*) przypadek błony dziewiczéj bardzo tęgiéj, z otworkiem w środku zaledwo 1 mm. średnicy mającym, u dziewczyny 15sto-letniéj, u któréj, prócz tego, znalazł wyraźne znaki zapalenia sromu i pochwy z wyciekiem śluzowo ropiastym i nawet z lekkiém owrzodzeniem wędzidełka. Brak też było zmiany postaci śródkrocza (zapewne lejkowatéj wklęsłości sromu — *Red.*), opisanéj przez Tardieugo. W orzeczeniu swém D. nadmienił, że pomimo braku rozdarcia błony dziewiczéj i braku zmian w śródkroczu nie można tu zaprzeczyć dopełnianych obcowań płciowych: albowiem opisaną przez Tardieugo zmianę wyżéj wzmiankowaną aut. napotkał zaledwo 6 razy na 100 przypadków badanych, i to raz tylko dającą się wytłómaczyć co do sposobu powstania mechanizmem przytoczonym przez wspomnianego aut.; co się zaś tyczy błony dziewiczéj, to jéj wyjątkowy kształt w tym razie stawiał wielkie przeszkody rozdarciu. *b*) Prócz tego D. opisuje dwa przypadki błony dziewiczéj o dwóch otworach, a mianowicie: 1.) U dziewczynki 11sto-letniéj błona ta była gładka, prawidłowa, dosyć tęga, ale zamiast jednego otworu, miała w górnéj ćwiartce dwa otworki po 2 mm. średnicy, przedzielone odstępem 3—4 mm. z błony całkiem prawidłowéj, która ku górze przechodziła w wałeczek cewki moczowéj. 2.) U drugiéj dziewczyny, mającéj części płciowe już należycie rozwinięte i leczonéj z powodu zapalenia pochwy, błony dziewicza okazywała po obu stronach linii środkowej po jednym otworze równoległym do kierunku szpary sromowéj, 7—8 mm. długości, a 3—4 mm. szerokości mającym. Otwory te całkiem symetryczne, z brzegami lekko falistemi, nie przedstawiały żadnego rozdarcia, a przedzielający je pasek 4—5 mm. széroki, przechodzący ku górze w wałeczek cewki moczowéj, nie był bynajmniéj bliznowaty, lecz składał się z tkanki tak podatnéj i różowéj, jak reszta téj błony. Autor wprawdzie nie badał tym razem przez odbytnicę, ażeby poznać kształt macicy; ale przekonał się, że część dolna pochwy nie była przegrodzona odpowiednio środkowemu paskowi błony dziewiczéj. W obu tych razach było rzeczą bardzo prawdopodobną, a nawet niemal pewną, że obcowanie płciowe, jakkolwiek niedokładne, odbywało się; a jednak niezwykła postać błony dziewiczéj przeszkodziła jéj rozdarciu. (*Ann. d'hyg. publ.*, mai 1877, t. 47, pag. 493—503).

NOWE DZIEŁA.

Bergeret. Des fraudes dans l'accomplissement des fonctions génératrices. 5me édit. Paris, J. B. Baillière. 1877. w 18-ce. 2 fr. 50 ct.

W dziele tém znany autor poważnie występuje przeciwko sposobom upowszechnionym w rodzinach francuskich, mającym zapobiegać zbytniemu rozradzaniu się potomstwa, a w skutek których wzrost ludności w tym kraju stał się bardzo powolnym. Tenże sam przedmiot był niedawno roztrząsany na posiedzeniu sądowém w Londynie z powodu broszury p. n. „*Fruits of Philosophy*", która wielkiego nabrała rozgłosu, a którój autor podaje środki, mogące ograniczyć płodność małżeństw, ażeby zapobiédz mnożeniu się proletaryjatu. Sędziowie przysięgli (pomimo przeciwnego zdania Lorda sędziego wyższego) uznali książkę za szkodliwą dla moralności publicznéj. W skutek tego więc wydawcy nowéj edycyi, którzy puścili ją umyślnie w świat, chcąc rzecz poddać pod rozprawę sądową („to try the law"), mianowicie p. Bradlaugh członek parlamentu i pani Basant, znana autorka, która sama się przed sądem wymownie broniła, skazani zostali na karę pieniężną i więzienie.

H. C. Burdett. The Cottage Hospital, its origin, management and work. London, Churchill. 1877. w 8-ce. $7\frac{1}{2}$ szyl.

Albr. Erlenmayer. Uebersicht der schweizer. Irren- u. Idioten-Anstalten. 4-te Ausg. Neuwied 1877. w 8-ce w. 60 fen.

Jolly. Hygiène morale. L'homme, la vie, l'instinct, la curiosité, l'imitation, l'habitude, la mémoire, l'imagination, la volonté. Paris, J. B. Baillière. 1877. w 18-ce. 2 fr.

Sędziwy członek Akademii paryzkiéj powabnym stylem rozbiéra ze stanowiska lekarskiego ważne pytania z zakresu higijeny moralnéj.

Lud. Mayer. Vorlesungen üb. weibliche Krankenpflege, gehalten in Wintersemester 1876/77. München 1877.

Wykłady te, przeznaczone głównie dla kobiet bardziéj wykształconych, zawiérają w zajmującéj formie wiele ważnych wiadomości dla pielęgniarek.

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Ministerstwo oświaty zatwierdziło akt habilitacyi Dra Karola Goebla na Docenta dentystyki w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Dr. Mieczysław Kramarzyński mianowany został lekarzem asystentem w szpitalu garnizonowanym Nr. 15 w Krakowie. Przeniesieni: Dr. Włodzimirz Witwicki ze szpit. garniz. Nr. 2 w Wiédniu do 29 półku piechoty, a Dr. Eustachy Antoniewicz ze szpit. garniz. Nr. 14 we Lwowie do 1 półku ułanów. Elewowie lekarscy w rezerwie: Dr. Edward Witkowski i Dr. Stanisław Balko mianowani zostali starszymi lekarzami rezerwy, piérwszy w szpit. garniz. Nr. 15 w Krakowię, drugi przy komendzie rezerwy półku piech. Nr. 45. Lekarzami asystentami rezerwy mianowani elewowie: Dr. Samuel Bram ze szpit. garniz. Nr. 14 we Lwowie w półku piech. Nr. 30 i Dr. Ludwik Jaksics w półku piech. Nr. 58.

W W. Ks. Poznańskiém osiedli: Dr. Czarnecki w Lesznie, lekarz Maks. Jacob w Kobylinie. Przenieśli się: Dr. Błociszewski z Książa do Ostrowa, Dr. v. Kutzner z Krotoszyna do Kobylina, Dr. Karwowski z Jutroszyna do Trzciela (Tirschtiegel), Dr. Reiss z Rogoźna de Zamoczyna, Dr. Ziółkowski z Łopiszewa do Rogożna i Dr. Matczyński z Kolmaru w Pr. do Łopiszewa.

Pomiędzy lekarzami, którym minister wojny we Francyi oświadczył podziękowanie za długoletnie leczenie bezpłatne żandarmeryi, czytamy nazwisko Dra Aleksandrowicza w Alais (depart. du Gard).

Architekt Karol Jedina habilitował się na Docenta prywatnego Higijeny budowniczéj (Hochbau-Hygiene) w Akademii technicznéj w Gracu.

Nekrologija. W Berlinie zmarł dnia 29 z. m. w 66 roku życia Dyrektor tamtejszéj szkoły weterynarskiéj, Prof. Andrzej Gerlach, autor wielu cennych prac z zakresu medycyny publicznéj (Die Trichinen. Hannover 1866. Die Rinderpest. Ibid. 1866. Handb. der gerichtl. Thierheilkunde. Berlin 1872. Die Fleischkost des Menschen vom sanit. u. markt-poliz. Standpunkte. Ibid. 1875. i t. d.)

KONKURS. Zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwiérzętami ogłasza konkurs na napisanie „Przewodnika, mającego na celu uchronienie od zarazy (epizoocyi) zwiérząt domowych w gubernijach Królestwa Polskiego." Pomieniony podręcznik winien obejmować następujące działy:

1.) Ogólne zasady prawidłowego utrzymania zwierząt domowych, odnoszące się do karmienia, pojenia, pasania, stanowisk i t. p.; wskazanie ważniejszych szkodliwych wpływów zewnętrznych, wskazanie nadużyć przy używaniu zwierząt i sposobów ich unikania, wymienienie rozpowszechnionych pomiędzy ludem przesądnych sposobów leczenia chorób zwiérzęcych i szkód stąd wynikających;

2.) Opisanie treściwe chorób epizootycznych, ze wskazaniem sposobów postępowania przy ich zjawieniu się, do czasu przedsięwzięcia przez władzę właściwych środków policyjno weterynarskich i kwarantannowych; i

3.) Opisanie treściwe częściéj zdarzających się chorób sporadycznych, z podaniem ich leczenia najprostszemi środkami domowemi.

Podręcznik w mowie będący ma być napisany albo w rosyjskim, albo w polskim języku, o ile można jak najtreściwiéj i w jak najprzystępniéjszéj formie dla ludu i przedstawiony w rękopiśmie (ze zwykłemi w tych razach formalnościami co do opieczętowania nazwiska autora w kopercie oznaczonéj tém samém godłem, co rękopism), najdaléj do dnia 1 (13) września 1878 r., Zarządowi warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwiérzętami, w Warszawie, Krakowskie Przedm., Nr. 11.

Autor rękopismu uznanego za najlepszy i odpowiedni celowi otrzyma nagrodę w kwocie trzechset rubli sr. i medal złoty; za drugi, najlepszy po tym rękopism Towarzystwo przeznacza medal srebrny.

Rękopism premijowany piérwszą nagrodą stanie się w piérwszéj edycyi własnością Towarzystwa, które wyda rzeczony podręcznik własnym nakładem. Następne edycyje, po wyczerpaniu 1széj, należeć będą do autora. Inne rękopismy, z nienaruszonemi kopertami, zwrócone będą (w ciągu półroku) właścicielom, zgłaszającym się do Zarządu Towarzystwa z wymienieniem godła.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla